

Sygn. akt I ACa 692/16

I ACz 867/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący : SSA Jacek Pasikowski**

**Sędziowie : SSA Krystyna Golinowska**

**SSA Dorota Ochalska - Gola**

Protokolant: st. sekr. sąd. Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **B. U.**

przeciwko **A. S. działającej w imieniu własnym oraz jako następcą prawnym S. S. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 24 lutego 2016 r. sygn. akt X GC 236/10

oraz na skutek zażalenia pozwanej na pkt 2 tego wyroku

**I. oddala apelację;**

**II. z zażalenia pozwanej zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten tylko sposób, że podwyższa zasądzoną kwotę 7.011 zł do kwoty 14.211, 77 (czternaście tysięcy dwieście jednaście zł i 11/100) zł ;**

**III. oddala zażalenie w pozostałej części;**

**IV. zasądza od B. U. na rzecz A. S. kwotę 6.399 ( sześć tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt dziewięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

Sygn. akt I ACa 692/16 i I ACz 867/16

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 lutego 2016 roku Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa B. U., przeciwko A. S. i S. S. (1) o zapłatę, oddalił powództwo (pkt.1), zasądził od B. U. na rzecz A. S. i S. S. (1) solidarnie kwotę 7.011,77 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt.2), zwrócił z rachunku Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi, tytułem nadpłaconych zaliczek na wydatki w toku postępowania - na rzecz B. U. kwotę 1.165,23 zł; na rzecz A. S. i S. S. (1) solidarnie kwotę 52,42 zł (pkt.3) oraz zwrócił rachunku Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz A. S. i S. S. (1) solidarnie kwotę 70 zł, tytułem nienależnej części opłaty od zażalenia, uiszczonej w toku postępowania (pkt.4).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł na ustaleniach, z których w szczególności wynika, że powód B. U. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) z siedzibą w S., w ramach której zajmuje się między innymi produkcją nadwozi do pojazdów silnikowych oraz produkcją przyczep i naczep. Pozwani A. S. i S. S. (1) prowadzą działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej pod nazwą „A. S. Biuro (...), (...) s.c.” z siedzibą w P., a przedmiotową działalność wykonują także w miejscowości D. w gminie B..

Już w drugiej połowie 2005 roku strony prowadziły rozmowy dotyczące form pośrednictwa pozwanych w sprzedaży naczep produkowanych przez powoda. Pozwani oferowali udostępnienie terenu należącego do ich przedsiębiorstwa celem eksponowania naczep produkowanych przez powoda. Plac na którym miały być wystawiane naczepy, był ogrodzony i zamykany bramą wjazdową na kłódkę, nie był natomiast monitorowany. W ramach porozumienia stron, powód w 2005 roku przyprowadził na plac pozwanych przynajmniej kilka swoich naczep.

W przedsiębiorstwie powoda naczepy były produkowane na podstawie dokumentu zlecenia produkcji naczepy wywrotki, w którym podawane były dane klienta, data zamówienia i odbioru, specyfikacja szczegółowa oraz ewentualne uwagi. W procesie produkcji naczep najpierw nadawany był wewnętrzny zakładowy numer ramy, którym pracownicy przedsiębiorstwa powoda posługiwali się w całym procesie produkcji naczepy. Numer ten był wpisywany do dokumentu zlecenia produkcji naczepy. Natomiast numer ramy (podwozia), tzw. VIN, był przypisywany po zakończeniu produkcji, przy czym rok produkcji oznaczony był cyfrą umieszczoną po literze H, zaś końcowe 4 cyfry tworzone były dowolnie przez pracowników producenta. Liczba utworzona przez cztery ostatnie cyfry numeru VIN nie mogła jednak powtarzać się w tym samym roku i w tym celu pracownicy przedsiębiorstwa powoda prowadzili zeszyt, w którym wpisywali nadane numery ramy (VIN) i sprawdzali ich niepowtarzalność. W tym samym celu numery ramy wpisywane były także do komputera.

W przypadku naczepy oznaczonej numerem wewnętrznym 1952 sporządzone były dokumenty zlecenia produkcyjnego różniące się między sobą niektórymi zapisami, np. treścią pól „Pojemność ładunkowa”, „Szerokość skrzyni ładunkowej”, „Długość skrzyni ładunkowej”, (...), (...). Jedna z wersji zlecenia produkcyjnego nr 1952 stanowi częściowo kopię zlecenia produkcyjnego nr 1979.

W dniu 18 listopada 2005 roku powód sprzedał naczepę wywrotkę marki (...) o numerze ramy (...) na rzecz (...) spółki jawnej w Ż., za cenę 151.890 złotych brutto.

W dniu 4 stycznia 2006 roku powód oraz pozwany S. S. (1) podpisali dokument protokołu przekazania pojazdu, wskazując jako przedmiot przekazania pojazd typu naczepa wywrotka model „B. (...)–A” o numerze podwozia (...), rok produkcji 2006, o wyposażeniu według szczegółowej specyfikacji, nie opisanej jednak w dokumencie protokołu. W protokole tym przyjmujący pojazd – pozwany S. S. (1), oświadczył, że otrzymał pojazd kompletny, łącznie z wyposażeniem dodatkowym, sprawny technicznie, bez wad i z dokumentami w postaci książki gwarancyjnej i instrukcji obsługi. Na dokumencie protokołu przyjęcia zaznaczona również została liczba 1952, bez wskazania, czego liczba ta dotyczy.

W nocy z 18 na 19 maja 2006 roku z placu położonego na terenie przedsiębiorstwa pozwanych, po usunięciu kłódki na bramie wjazdowej, nieznane osoby wyprowadziły stojącą tam naczepę należącą do powoda. W dniu 19 maja 2006 roku pozwany S. S. (1) złożył w Komendzie Powiatowej Policji w B. zawiadomienie o kradzieży naczepy. W ramach złożonego zawiadomienia pozwany oświadczył, że na ogrodzonym terenie jego przedsiębiorstwa w D. firma (...) z siedzibą w S. wystawiła naczepę typu wywrotka o numerze ramy 1952. Zgodnie z oświadczeniem pozwanego, naczepa ta została skradziona w nocy poprzedzającej zgłoszenie przestępstwa, przez nieznane osoby.

Zeznający w tej sprawie w charakterze świadka powód podał, że skradziona naczepa została przekazana firmie (...) w D. w dniu 4 stycznia 2006 roku jako model reklamowy, który miał stać na terenie przedsiębiorstwa pozwanych do czasu znalezienia osoby zainteresowanej jej nabyciem. Powód podał, że była to naczepa model „B. (...)–A” o numerze podwozia (...), rok produkcji 2006.

W dniu 22 maja 2006 roku pozwana A. S. oraz powód podpisali dokument ugody zawartej między powodem, a przedsiębiorstwem pozwanych, w którym pozwana działająca w imieniu spółki cywilnej pozwanych zobowiązała się do zapłaty na rzecz powoda w terminie do dnia 30 maja 2007 roku kwoty 140.000 zł z tytułu przekazanej przez powoda naczepy, która w ramach sprzedaży komisowej miała zostać sprzedana, a która została skradziona w nocy z 18 na 19 maja 2006 roku.

W tym samym dniu, na podstawie rozmowy z powodem i jego małżonką, komendant policji P. K. ustalił, że skradziona naczepa posiadała numer identyfikacyjny ramy (...) oraz posiadała cechy, które zostały wyżej wskazane w treści uzasadnienia.

W dniu 8 sierpnia 2006 roku powód sprzedał naczepę wywrotkę marki B. o numerze ramy (...), rok produkcji 2006, na rzecz N. W. (...) + (...) Ltd. z siedzibą w Irlandii, za cenę 26.000 euro. Naczepa ta uzyskała świadectwo homologacji w dniu 8 sierpnia 2006 roku.

Pismem z dnia 5 maja 2008 roku pełnomocnik powoda wezwał pozwanych do zapłaty kwoty 158.600 zł za skradzioną naczepę, w terminie do dnia 13 maja 2008 roku.

Z kolei pismem datowanym na dzień 28 marca 2011 roku pozwana złożyła powodowi oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli zawartego w ugodzie z dnia 22 maja 2006 roku, powołując się na błąd oraz na podstęp. Powódka uzasadniła oświadczenie twierdzeniem, że w dacie podpisywania przedmiotowej ugody nie miała wiedzy co do tożsamości skradzionego mienia lecz działała na podstawie informacji udzielonej jej przez powoda.

W dniu 30 czerwca 2011 r. naczepę wywrotkę marki (...) o numerze VIN (...) nabył w Irlandii B. P. prowadzący przedsiębiorstwo (...) H.U. (...). Po sprowadzeniu jej na terytorium Polski B. P. sprzedał ją na rzecz „(...) a (...)” spółki cywilnej (...), a następnie naczepa ta została odsprzedana B. P..

W dniu 8 września 2011 roku, w związku z przeprowadzonym badaniem technicznym naczepy na terenie Polski, wydany został „Dokument identyfikacyjny pojazdu”, w którym między innymi określono numer VIN naczepy (...).

Wspomniane świadectwo homologacji z dnia 8 sierpnia 2006 roku związane ze sprzedażą naczepy o numerze VIN (...) do nabywcy z Irlandii i powyższy dokument identyfikacyjny pojazdu z dnia 8 września 2011 roku z punktu widzenia technicznego nie mogą dotyczyć tej samej naczepy. Dokument identyfikacyjny pojazdu z dnia 8 września 2011 roku nie może także dotyczyć naczepy opisanej w zleceniu produkcji nr 1952. Dokument identyfikacyjny pojazdu z dnia 8 września 2011 roku może natomiast dotyczyć naczepy opisanej w zleceniu produkcji nr 456, to jest w zleceniu, według którego zdaniem powoda miała być wyprodukowana inna naczepa z tym samym numerem VIN, co naczepa skradziona w maju 2006 roku.

Z technicznego punktu widzenia jest możliwa zamiana zabudowy naczepy typu paletowej na zabudowę typu żwirowego, natomiast nie jest możliwa wymiana skrzyni ładunkowej na dłuższą bez wymiany lub przebudowy ramy pojazdu tak, aby nastąpił wzrost długości całkowitej naczepy, przy zwiększeniu zwisu tylnego o 80 mm.

Po dokonaniu oceny zebranego materiału dowodowego Sąd Okręgowy uznał, że spór między stronami dotyczył zarówno tożsamości naczepy pozostawionej na terenie przedsiębiorstwa pozwanych a następnie skradzionej w nocy z dnia 18 na 19 maja 2006 roku, jak i kwestii szkody poniesionej przez powoda, wobec ujawnienia się w toku procesu okoliczności sprzedaży przez przedsiębiorstwo powoda naczepy o takim samym numerze ramy (VIN), jaka posiadała naczepa opisana w protokole jej przekazania pozwany z dnia 4 stycznia 2006 roku. Innymi słowy, sporna między stronami była okoliczność, czy skradziona naczepa była tą samą, która została opisana w protokole przyjęcia przez pozwanego w dniu 4 stycznia 2006 roku i czy w związku z tym była ona objęta jakąkolwiek umową stron, czy też została przyprawiona na plac pozwanych samowolnie przez pracowników przedsiębiorstwa powoda, bez wiedzy i zgody pozwanych, nie będąc przedmiotem żadnej umowy, z którą mogłaby być związana odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanych, dochodzoną przez powoda w oparciu o art. 471 k.c.

Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom świadka H. U. oraz przesłuchaniu powoda w zakresie ich twierdzeń, iż skradziona naczepa była tą samą, która została przekazana pozwanym w dniu 4 stycznia 2006 roku. Przeczą bowiem tej wersji wydarzeń dowody wynikające z dokumentów, w tym dokumentów urzędowych niezakwestionowanych przez strony, z których wynika, że naczepa o takim samym numerze podwozia, jaki uwidocznił się na protokole z dnia 4 stycznia 2006 roku, została sprzedana przez powoda w dniu 8 sierpnia 2006 r. na rzecz N. W. (...) + (...) Ltd. z siedzibą w Irlandii. Świadek H. U. zeznała, że naczepy były wstawiane na plac pozwanym od stycznia 2006 roku, jednak nie potrafiła wskazać czy w okresie od stycznia do maja 2006 roku były wstawiane tam jeszcze inne naczepy, oprócz stwierdzonej protokołem przekazania z dnia 4 stycznia 2006 roku. Z drugiej strony, pomimo braku wiedzy, czy wystawienie przedmiotowej naczepy nie było jedynym przypadkiem uzgodnionego przez strony przekazania naczepy, świadek powoływała się na praktykę sporządzania przez strony protokołu zwrotu naczepy powodowi. Jeśli nie jest wykluczone, że uzgodnione przez strony przekazanie naczepy miało miejsce tylko raz, to nie można mówić o jakiegokolwiek praktyce co do dokumentowania zwrotu naczep powodowi. Jeśli zaś taka praktyka miała miejsce w przypadku innych stron podobnych umów, strona powodowa mogła przedstawić przykładowe protokoły takiego zwrotu naczep, czego nie uczyniła.

W ocenie Sądu Okręgowego powód nie zdołał wykazać prezentowanej w toku procesu tezy, że w rzeczywistości wyprodukowane zostały dwie różne naczepy o tym samym numerze identyfikacyjnym podwozia (VIN). W tej kwestii sprzeczności ujawniają się już w zakresie zeznań H. U., która podkreślała niepowtarzalność nadawanych numerów identyfikacyjnych podwozia, by po ujawnieniu się sprzedaży naczepy o takim samym numerze VIN prezentować tezę o zdarzających się przypadkach błędów w oznaczeniach produkowanych naczep. Z podobnych względów Sąd I instancji zakwestionował moc dowodową dowodu z zeznań świadków B. K. i D. O. (1) w zakresie ich twierdzeń, że doszło do omyłkowego nadania tego samego numeru VIN dwóm różnym naczepom, z których jedna została skradziona będąc w posiadaniu pozwanym. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano, że opisani wyżej świadkowie składali zeznania już po ujawnieniu się okoliczności sprzedaży naczepy o numerze tożsamym z numerem powoływanym przez powoda jako cechą identyfikującą skradzioną naczepę. Świadczy o tym między innymi fakt, że świadkowie ci od lat są związani zawodowo z przedsiębiorstwem powoda i w ocenie Sądu I instancji mają interes w składaniu zeznań na korzyść powoda. Gdyby rzeczywiście zdarzały się tego typu omyłki, zeznałyby o nich wcześniej świadek H. U., która zeznała między innymi co do kwestii związanych z nadawaniem numerów VIN naczepom i jednoznacznie stwierdziła, że numery te nie mogą się powtarzać w danym roku. Postępowanie dowodowe nie wykazało także ponad wszelką wątpliwość, że obie naczepy o tym samym numerze nadwozia różniły się konstrukcjami na tyle, że technicznie niemożliwe byłoby przebudowanie przedmiotowej naczepy tak, aby uzyskać naczepę o innych parametrach.

Z drugiej strony Sąd Okręgowy podniósł, że pozwani również nie zdołali wykazać prawdziwości swoich twierdzeń o sporządzeniu protokołu przyjęcia naczepy opisanej w pozwie dopiero po dokonaniu jej kradzieży, dla potrzeb postępowania karnego. Nie zostały wyjaśnione cele takiego zachowania się stron ani motywy takiego potencjalnego ich postępowania. Nie wiadomo też z jakich przyczyn pozwani mieliby swoimi nieprawdziwymi twierdzeniami uwiarygadniać wersję powoda co do tożsamości naczepy tym bardziej, że zakończyli już wcześniej współpracę z powodem. Jednakże to na powodzie, a nie na pozwanym, spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania okoliczności nienależytego wykonania umowy oraz powstania szkody po stronie powoda. Istnienie zatem wspomnianych braków w spójności argumentacji pozwanym nie zwalniało powoda od obowiązku złożenia dowodów potwierdzających sporne okoliczności.

Jak wskazał Sąd I instancji negatywna, z punktu widzenia powoda, ocena materiału dowodowego, wynika przede wszystkim z konfrontacji twierdzeń strony powodowej z obiektywnym materiałem dowodowym w postaci dokumentów i opinii biegłego, z których wynika, że naczepa opisana w pozwie jako przekazana pozwanym na przechowanie a następnie skradziona, w rzeczywistości znalazła się w późniejszym okresie w posiadaniu powoda i została sprzedana irlandzkiej spółce (...) + (...) Ltd. Powód wprawdzie przedstawił kopię zlecenia produkcji naczep o numerach 451 – 454, 452, 455, 453 – 456, w którym to dokumencie specyfikacja szczegółowa naczep w istotnych elementach różni się specyfikacji naczepy o numerze wewnętrznym 1952, jednakże dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej nie wykluczył technicznej możliwości przerobienia naczepy w taki sposób, aby odpowiadała

takiej właśnie specyfikacji. Co prawda z ekonomicznego punktu widzenia przeróbka taka mogłaby być nieopłacalna, to jednak była możliwa. W powyższym kontekście nie można więc bezkrytycznie przyjąć argumentacji powoda, zgodnie z którą naczepa sprzedana w sierpniu 2006 roku musiała być wyprodukowana po dacie kradzieży naczepy z placu przedsiębiorstwa pozwanych, gdyż niektóre jej komponenty posiadają oznaczenia wskazujące na późniejszą datę ich wyprodukowania. Komponenty te mogły bowiem podlegać wymianie na wyprodukowane później.

Konsekwencją ustalenia, że naczepa opisana w protokole przekazania z dnia 4 stycznia 2006 roku, została sprzedana, po dniu jej kradzieży z terenu przedsiębiorstwa pozwanych, przez przedsiębiorstwo powoda na rzecz nabywcy mającego siedzibę w Irlandii, jest wniosek, iż albo skradziona naczepa w istocie nie była tą samą, która została przekazana pozwanym w dniu 4 stycznia 2006 roku, albo po jej kradzieży znalazła się w posiadaniu powoda, który następnie dokonał jej zbycia w sierpniu 2006 roku. Z powyższych przyczyn powództwo podlegało oddaleniu jako nieudowodnione w zakresie przesłanki niewykonania lub nienależytego wykonania umowy między stronami albo też w zakresie przesłanki wystąpienia szkody po stronie powoda.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zasądzając ich zwrot od powoda, który proces przegrał. Na koszty poniesione przez pozwanych złożyła się opłata za czynności radcy prawnego w wysokości 3.600 złotych, poniesione opłaty sądowe od zażaleń w toku postępowania oraz od wniosku o zmianę zabezpieczenia i wniosku o uchylenie zabezpieczenia, w łącznej kwocie 260 złotych, opłata za czynności radcy prawnego w postępowaniu zażaleniowym w wysokości 1.800 złotych, a także poniesione koszty przeprowadzenia dowodów z opinii biegłych w łącznej wysokości 1.334,77 zł. Na podstawie art. 80 i art. 84 ustawy o kosztach sądowych sąd zwrócił stronom nadpłacone przez nich opłaty i zaliczki na poczet wydatków w toku postępowania, jak w punkcie 3 i 4 wyroku.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 24 lutego 2016 roku wywiódł powód, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez:

- a) niezasadną odmowę wiarygodności zeznaniom świadka H. U. oraz przesłuchania powoda, w zakresie w jakim wskazywali oni, że skradziona naczepa była tą samą naczepą, która została przekazana pozwanym protokolarnie w dniu 4 stycznia 2006 roku, a także omyłkowego nadania tego samego numeru VIN dwóm naczepom;
- b) niezasadnej odmowie wiarygodności zeznaniom świadków B. K. i D. O. (2) w zakresie w jakim twierdzili oni, że doszło do omyłkowego nadania tego samego numeru VIN dwóm naczepom, jedynie z uwagi na ich zawodowe powiązanie z przedsiębiorstwem powoda;
- c) pominięciu dowodów z zeznań świadków J. K. i M. P. w całości, a także dowodów z dokumentów w postaci kopii zeszytu dokumentującego pobór lakieru w firmie powoda do poszczególnych pojazdów wraz z datą jego pobrania oraz dokumentów świadczących o dacie produkcji poszczególnych elementów składowych naczepy irlandzkiej, takich jak osie, modulator i siłowniki; co spowodowało dokonanie przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych, iż naczepa przekazana pozwanym na podstawie protokołu z dnia 4 stycznia 2006 roku, a następnie skradziona z ich placu była tą samą naczepą, która została sprzedana przez powoda irlandzkiej spółce (...) + (...) Ltd.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania wg. norm przepisanych za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o oddalenie apelacji powoda w całości jako bezzasadnej, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej A. S. kosztów postępowania przed Sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 16.200 zł oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego S. S. (1) kosztów postępowania przed Sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 16.200 zł.

Pozwani wywiedli również zażalenie na zawarte w wyroku rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, w zakresie w jakim Sąd I instancji nie przyznał na rzecz każdego z pozwanych kwot po 19.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa radcy prawnego zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) poprzez ich błędną wykładnię w postaci przyjęcia, że w niniejszej sprawie, w kontekście jej okoliczności, wynagrodzenie pełnomocnika powinno kształtować się na poziomie jednokrotnej stawki minimalnej, podczas gdy: postępowanie przed sądem I instancji trwało 6 lat, początkowo wydany był nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, na podstawie zawartej ugody, następnie skutecznie podważonej, linia obrony strony pozwanej zakładała konieczność uchylania się do złożonego oświadczenia woli z powołaniem się na wady oświadczenia woli, sprawa była wielowątkowa, wieloaspektowa, wymagała dogłębnych poszukiwań źródeł dowodowych, w tym dotyczących kwestii zagranicznych, strona powodowa wielokrotnie zmieniała stan faktyczny mający uzasadniać żądanie pozwu, co wymagało przygotowywania argumentacji kwestionującej wiarygodność kolejnych pomyłek na etapie produkcji, wykazanie braku zasadności żądania pozwu wymagało drobiazgowej analizy całości materiału dowodowego i wychwytywania elementów ze sobą sprzecznych i nie dających się pogodzić, co ostatecznie doprowadziło do braku odmowy uznania za wiarygodną wersji strony powodowej, inicjowane przez stronę pozwaną postępowanie dowodowe i podnoszona argumentacja doprowadziła do całkowitej zmiany oceny zasadności żądania, (żądanie pozwu początkowo było uznane za uprawdopodobnione, było realizowane zabezpieczenie powództwa), zgromadzony został niezwykle obszerny materiał dowodowy, na co wskazuje chociażby sama objętość i liczba tomów akt, w sprawie odbyło się wiele posiedzeń z udziałem pełnomocnika strony pozwanej, słuchano wielu świadków, przeprowadzano pisemne i ustne opinie biegłych, w sprawie zostało złożonych wiele pism procesowych wymagających znacznego nakładu pracy, niejasna była podstawa prawna roszczeń powoda i jego stanowisko zmieniało się w toku procesu powodując konieczność odpowiednich reakcji ze strony pozwanego i w konsekwencji Sąd I instancji nie uwzględniając tych okoliczności określił wynagrodzenie pełnomocnika w najniższej możliwej wysokości;

2. naruszenie § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.), poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż okoliczności niniejszej sprawy, w szczególności: niezbędny nakład pracy radcy prawnego reprezentującego każdego z pozwanych, charakter sprawy, wkład pracy radcy prawnego reprezentującego każdego z pozwanych, w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy nie uzasadnia żądania zasądzenia na rzecz każdego z pozwanych zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w wysokości sześciokrotności stawki minimalnej.

3. naruszenie art. 72 § 1 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w niniejszej sprawie zachodzi współuczestnictwo materialne pomiędzy pozwanymi, podczas gdy jak stwierdził sam Sąd I instancji w uzasadnieniu w niniejszej sprawie zachodzą tylko dwie możliwości oceny stanu faktycznego - powód i pozwani nie zawierali żadnej umowy powierzenia skradzionej naczepy na której można by oprzeć ich odpowiedzialność albo roszczenie powoda było bezprzedmiotowe, gdyż nie poniósł on żadnej szkody o czym był świadomy od samego początku (brak koniecznego elementu zobowiązania - świadczenia), wobec czego nie mogła istnieć w procesie solidarność między pozwanymi (nie można jej domniemywać), a w konsekwencji nie ma mowy o współuczestnictwie materialnym (brak wspólności praw i obowiązków czy też przesłanki tego samego stanu faktycznego i prawnego, a jedynie jednorodność spraw względem każdego z pozwanych) co powinien ustalić Sąd stosując z urzędu prawo w wyroku kończącym postępowanie, a w konsekwencji nieprawidłowe przyznanie pozwanym jedynie jednej minimalnej stawki zastępstwa radcy prawnego wspólnie, zamiast każdemu z osobna prowadzące do bezpodstawnego przyznania im kosztów jedynie w części.

W konsekwencji pozwani wniesli o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez przyznanie na rzecz każdego z pozwanych osobno, ponad zwrot innych kosztów postępowania, kwoty po 21.600 zł tytułem kosztów zastępstwa radcy prawnego zamiast kwoty 3.600 zł łącznie, tj. po 1.800 zł oraz zasądzenie na rzecz pozwanych kosztów postępowania zażaleniowego.

Podczas rozprawy apelacyjnej w dniu 6 grudnia 2016 roku pełnomocnik pozwanych złożył do akt sprawy akt zgonu S. S. (1) zmarłego w dniu 11 listopada 2016 roku oraz notarialny akt poświadczenia dziedziczenia z dnia 2 grudnia 2016 roku, z którego wynika, że na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 20 stycznia 2014 roku spadek po zmarłym w całości nabyła jego żona A. S.. W tym stanie rzeczy postanowieniem wydanym podczas rozprawy w dniu 6 grudnia 2016 roku Sąd Apelacyjny na podstawie art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c. zawiesił z urzędu postępowanie, a następnie na podstawie art. 180 § 1 pkt 1 k.p.c. podjął je z udziałem A. S., jako następcą prawnym zmarłego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

Skarżący podnosi zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, z zatem w pierwszej kolejności należy zatem odnieść się do jego treści, gdyż tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny daje podstawę do kontroli poprawności zastosowania prawa materialnego. Ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny Sąd Apelacyjny przyjął za własny bowiem wyprowadzony on został z dowodów, których ocena odpowiada wszelkim wskazaniom powołanego wyżej przepisu. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, Lex nr 1635264). Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (orzeczenia Sądu Najwyższego: z 5 dnia sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz.732; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000, nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, Lex nr 53136; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56096). Analiza treści apelacji prowadzi do wniosku, że powód skupił się ma wysnuwaniu własnych wniosków co do ustalonej przez niego wersji okoliczności faktycznych, a zatem dokonaniu ustalenia własnego stanu faktycznego, a nie na ocenie okoliczności faktycznych ustalonych przez Sąd I instancji.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny musi podkreślić, że w toku postępowania przed Sądem Okręgowym powód początkowo wykazywał, że wyprodukował jedną naczepę o wskazanym wyżej numerze VIN, by po ustaleniu przez pełnomocnika pozwanych nabywcy tejże naczepy zmienić stanowisko i oświadczyć faktycznie wyprodukował dwie naczepy o identycznym numerze. W toku całego postępowania oświadczenia i twierdzenia powoda ulegały częstym zmianom w zależności od przyjmowanego stanowiska procesowego. I tak, pierwotnie B. U. wykazywał, że naczepa pozostawiona na terenie przedsiębiorstwa pozwanych, była wyprodukowana dla nabywcy D. M., który zrezygnował z jej zakupu, a po wykazaniu, że D. M. nabył naczepę od powoda, twierdził, że doszło do pomyłki w długości, co w konsekwencji prowadziło do konieczności wyprodukowania drugiej naczepy. Sam D. M. nie potwierdził tezy powoda o rzekomej pomyłce, a nabyta przez niego naczepa miała numer VIN niemal identyczny jak naczepa rzekomo skradziona, gdyż numer ten różnił się jedynie jedną cyfrą wskazującą rok produkcji. Po wykazaniu przez pozwanych, że w sierpniu 2006 roku naczepa o numerze VIN zgodnym z naczepą pozostawioną u pozwanych została sprzedana do irlandzkiej Spółki, powód zmienił swe stanowisko i zaczął twierdzić, że doszło do kolejnej pomyłki polegającej na wyprodukowaniu dwóch naczep o identycznym numerze VIN. Powód usiłował dowodzić różnic pomiędzy wyżej wskazanym naczepami, a w wówczas okazało się, że naczepa sprzedana do Irlandii wróciła do Polski i jest przebudowywana w przedsiębiorstwie (...). W tym miejscu nie sposób pominąć faktu, że przed Sądem Rejonowym w Bełchatowie toczy się postępowanie karne, w którym B. U. został oskarżony o to, że: "w nocy z dnia 18 na 19 maja 2006 roku z terenu nieruchomości nr 79 B w D., gm. B., woj. (...), stanowiącej własność małżonków S. i A. S. - w celu osiągnięcia korzyści majątkowej - w niewyjaśnionych okolicznościach - usunął naczepę typu wywrotka o nr VIN (...) wartości 140.000 zł. wyprodukowanej w firmie (...) w S., której był właścicielem i wykorzystując nieświadomość S. S. (1) odnośnie tego faktu, zobowiązał go do złożenia w KPP w B. zawiadomienia o przestępstwie kradzieży w/w naczepy, a następnie w dniu 22 maja 2006 r. wystąpił przeciwko S. i A. S. z żądaniem zawrotu równowartości przekazanej im na przechowanie, rzekomo skradzionej

naczepy. usiłując doprowadzić ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, działając na szkodę w/w, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.". Wydane w tej sprawie przez Sąd I instancji wyroki, były dwukrotnie uchylone wyrokami Sadu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 20 stycznia 2015 roku i z dnia 16 września 2016 roku w sprawie IV Ka 664/14, a sprawa przekazywana do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Bełchatowie (k. 1691-1714). Z odpowiedzi na apelację wynika także, że wobec małżonków U. toczy się wiele postępowań karnych i karno skarbowych, które dotyczą wyłudzenia ubezpieczeń i uszczupień należności podatkowych, a w ocenie organów ścigania firma powoda była elementem przestępczej struktury.

Za znamienne należy uznać, że uznać, że przesłuchiwana wielokrotnie w charakterze świadka w toku postępowania przed Sądem Okręgowym w Łodzi żona powoda H. U. dostosowywała swe zeznania do stanowiska procesowego małżonka. I tak podczas rozprawy w dniu 12 października 2010 roku wskazała (k. 70) wskazała, że skradziona naczepa została wyprodukowana dla D. M., by podczas rozprawy w dniu 13 czerwca 2011 roku zeznać (k. 276), że D. M. zamówił dwie naczepy, albo, że wykonano dwie naczepy dla tego nabywcy. Dalej świadek H. U. wskazała, że specyfikacja wyprodukowanej naczepy jest załączana do faktury zakupu i przechowywana w przedsiębiorstwie powoda przez 5 lat. Tym samym powód w dacie wniesienia pozwu 31 marca 2010 roku powinien posiadać ewidentne dowody wskazujące na wyprodukowanie dwóch naczep o identycznych numerach VIN i pełną specyfikację techniczną tychże naczep. Takie dokumenty nie zostały jedna przedstawione, co samo w sobie podważa tezę o istnieniu dwóch naczep o numerze VIN (...). Co więcej z zeznań świadka H. U. (k.1335) wynika, że do chwili podstawienia do przebudowy naczepy sprzedanej do Irlandii powód nie widział, że wyprodukował dwie naczepy o identycznym numerze VIN, choć być może wiadomość o tej okoliczności została wykazana przez prokuraturę bądź pozwaną. W tym miejscu Sąd Apelacyjny musi podkreślić, że relacje handlowe przez pryzmat reguł obowiązujących w obrocie gospodarczym. Co do zasady, z mocy art. 355 § 1 k.c. dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Jednakże należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej stosownie do art. 355 § 2 k.c. określa się przy uwzględnieniu charakteru tej działalności. Powszechnie ten ostatni przepis rozumie się w ten sposób, że w stosunkach gospodarczych przy określaniu wzorca należytej staranności należy uwzględniać wyższe, surowsze wymagania, z uwagi na zawodowy charakter działalności dłużnika, prowadzonej w sposób ciągły, co do zasady oparty na szczególnych umiejętnościach, wiedzy i doświadczeniu. W odniesieniu do stosunków o charakterze zawodowym uzasadnia to wymaganie staranności dłużnika na poziomie wyższym od przeciętnego. Przy tym wymaganie takie należy stosować zarówno do umów jednostronnie, jak i dwustronnie profesjonalnych (T. Wiśniewki w: Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania pod red. G. Bieńka, Lexis Nexis 2011). Powód zatem jako producent naczep, udzielający na nie gwarancji i nadający im numery VIN winien mieć zatem pełną dokumentację tychże pojazdów i nadanych im numerów VIN, gdyż to on wprowadza te pojazdy do obrotu. Brak stosownej dokumentacji wskazującej na wyprodukowanie dwóch naczep o jednakowym numerze VIN nie pozwala na przyjęcie, że taka sytuacja faktycznie zaistniała. Co więcej z treści protokołu przekazania z dnia 4 stycznia 2006 roku wynika, że powód w raz z naczepą przekazał książkę gwarancyjną i instrukcję obsługi, a tym samym samo nie przedstawienie w toku postępowania duplikatów tych dokumentów także obciąża powoda, gdyż z pewnością producent naczep dysponuje standardowymi dokumentami w tym zakresie, a to być może one zawierałyby jednoznaczną specyfikację przekazanej powodom naczepy.

Nie do przyjęcia w tym stanie rzecz jest zarzut apelującego, że Sąd I instancji bezzasadnie pominął zeznania żony powoda H. U.. Trafnie wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że zaznania tego świadka wskazujące na przyjętą przez strony praktykę sporządzania protokołu przejęcia naczepy są niewiarygodne, gdyż świadek nie potrafił wykazać by inne naczepy w ogóle były przekazywane pozwanym, a w szczególności w ten sposób. Trafnie także wskazano w odpowiedzi na apelację, że jest zdumiewającym, że H. U. zeznając po raz kolejny w dniu 30 października 2013 roku, po 7 latach doskonale pamięta cechy naczepy zamówionej przez D. M. oraz naczepy sprzedanej do irlandzkiej Spółki i inne szczegółowe okoliczności, które w normalnym toku rzeczy człowiek zapomina. Wydaje się, że świadek H. U. wielokrotnie zmieniając swe zaznania dopasowywała je do aktualnego stanowiska procesowego powoda (męża) i przygotowywała się szczegółowo do kolejnych rozpraw zgodnie z tym stanowiskiem.



Zdaniem Sądu Apelacyjnego także przeprowadzona przez Sąd I instancji negatywna ocena zeznań pracowników przedsiębiorstwa powoda B. K. i D. O. (1) na okoliczność nadania dwóm naczepom identycznego numeru VIN nie może budzić wątpliwości. Osoby te z pewnością są zależne materialnie od pracodawcy, zeznania świadka K. mają odmienną treść w stosunku do jej zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym. Zasadniczo jednak, jak wskazano wyżej, to powód powinien dysponować dokumentacją i specyfikacją produkcji wszystkich naczep, gdyż ta nie może być ustalana na podstawie zeznań świadków, albowiem to nie zeznania, a dokumenty stanowią podstawę uzyskania homologacji i numeru VIN. Także zeznania świadków pracowników powoda J. K. i M. P. na okoliczność dobierania farb i podzespołów do naczepy wysyłanej do Irlandii wobec późniejszej jej przebudowy i treści opinii biegłego w tym przedmiocie nie mają istotnego znaczenia dla ustalonej podstawy faktycznej.

Trafnie także wskazano w odpowiedzi na apelację, że powód faktycznie przeprowadził przebudowę naczepy po jej sprowadzeniu z Irlandii, choć B. U. zaprzecza tej okoliczności. Na fotografiach wykonanych przez rzeczoznawcę powołanego przez powoda ba burcie naczepy widać bowiem napis i numer telefonu do Irlandii, a później gdy zdjęcia tej samej naczepy są wykonywane przez policję wskazanego wyżej numeru telefonu nie ma. Świadczy to jednoznacznie o dokonaniu przeróbek.

Jak z kolei wynika z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej dla powoda jako osoby trudniącej się produkcją naczep, przebudowa takiego pojazdu nie nastrocza trudności. Przeróbka naczepy pierwotnie wysłanej do Irlandii miała miejsce w roku 2012, a zatem w toku niniejszego sporu i trwającego przeciwko powodowi postępowania karnego. Trafnie wskazuje strona pozwana, że powyższa przeróbka była wykonana aby ukryć pierwotne cechy fizyczne naczepy, aby ją odróżnić od potencjalnie skradzionej, ale wówczas nie do przyjęcia jest teza o istnieniu dwóch naczep i jednakowym numerze VIN. Zasadnie wskazał pełnomocnik pozwanych w odpowiedzi na apelację, iż wprawdzie powód przedstawił wyciąg świadectwa homologacji dla naczepy sprzedanej do Irlandii i twierdził, że naczepa ma te same parametry jak w chwili sprzedaży, to po powrocie do Polski na naczepie stwierdzono tabliczkę znamionową w języku angielskim i w ocenie biegłego treść tabliczki znamionowej i przedstawione przez powoda świadectwo homologacji nie dotyczy tej samej naczepy.

Sąd Apelacyjny musi wskazać, że apelacja zawiera wiele twierdzeń odmiennych od ustaleń wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, ale samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczącej istotnej dla sprawy okoliczności w rozumieniu art. 227 k.p.c. powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą stosownie do dyspozycji art. 323 k.p.c. i art. 6 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 660/00, OSNP 2003/20/478). Takich dowodów powód jednak nie przedstawił. Trafnie zatem przyjął Sąd I instancji, że nie istnieje materiał dowodowy pozwalający na przyjęcie wyprodukowania przez powoda dwóch naczep o jednakowym numerze VIN, zaś jedyna naczepa o numerze VIN (...) została początkowo sprzedana do irlandzkiej Spółki, zaś następnie - po jej sprowadzeniu do kraju - przebudowana w przedsiębiorstwie powoda w 2012 roku. Należy przypomnieć, że to strony mają obowiązek dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i z mocy art. 3 k.p.c. przedstawiać dowody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 1999r., I CKN 415/99. Lex nr 83805). Ewentualne ujemne skutki nie przedstawienia dowodu obciążają stronę, która nie dopełniła ciężącego na niej obowiązku.

Konsekwencją ustalenia, że naczepa opisana w protokole przekazania z dnia 4 stycznia 2006 roku, została sprzedana, po dniu jej kradzieży z terenu przedsiębiorstwa pozwanych, przez przedsiębiorstwo powoda na rzecz nabywcy mającego siedzibę w Irlandii, jest wniosek, iż albo skradziona naczepa w istocie nie była tą samą, która została przekazana pozwanym w dniu 4 stycznia 2006 roku, albo po jej kradzieży znalazła się w posiadaniu powoda, który następnie dokonał jej zbycia w sierpniu 2006 roku. Z powyższych przyczyn powództwo podlegało oddaleniu jako nieudowodnione w zakresie przesłanki niewykonania lub nienależytego wykonania umowy między stronami albo też w zakresie przesłanki wystąpienia szkody po stronie powoda. Przepis art. 3 k.p.c. statuuje jedną z najważniejszych zasad postępowania cywilnego – zasadę prawdy. Urzeczywistnienie tej zasady winno przejawiać się w wydaniu przez sąd orzeczenia zgodnego w konkretnej sprawie z rzeczywistym stanem rzeczy. Chodzi tu zarówno o stan faktyczny sprawy, jak i jej stan prawny. Z kolei zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis ten sytuuje dwie zasadnicze reguły - pierwszą wymagającą generalnie

udowodnienia faktu na który strona się powołuje, a który powoduje określone skutki prawne, oraz drugą, która statuuje ciężar dowodu danego faktu po stronie osoby, która wywodzi zeń skutki prawne - a więc tworzy „ogólną zasadę rozkładu dowodów” (A. Kidyba (red.) K. Kopaczyńska - Pieczenia, E. Niezbacka, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Jedliński, T. Sokołowski, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I Część ogólna, LEX, 2009). Innymi słowy z procesowego punktu widzenia ciężar dowodu spoczywa na powodzie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1971r. II PR 313/69, OSN 1970, nr 9, poz. 147). W realiach niniejszego postępowania strona pozwana wykazała, że powód sprzedał do Irlandii naczepę o numerze VIN tożsamym z numerem naczepy na przechowanie, a zatem to powód winien wykazać brak tożsamości tychże naczep czego nie uczynił. Tym samym konsekwencją ustalenia, że naczepa opisana w protokole przekazania z dnia 4 stycznia 2006 roku, została sprzedana, po dniu jej rzekomej kradzieży z terenu przedsiębiorstwa pozwanych, przez przedsiębiorstwo powoda na rzecz nabywcy mającego siedzibę w Irlandii, jest wniosek, iż skradziona naczepa w istocie była tą samą, która w sierpniu 2006 roku przez przedsiębiorstwo powoda została zbyta do Irlandii.

W tym stanie rzeczy należy podzielić także przeprowadzoną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocenę materiału dowodowego i rozważania prawne które stanowiły podstawę rozstrzygnięcia zawartego w wyroku z dnia 24 lutego 2016 roku.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Z kolei zażalenie pozwanych należało uznać za częściowo zasadne, choć nie może budzić wątpliwości, że w niniejszej sprawie nie nastąpiło naruszenie art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c., gdyż przyjęcie materialnego współuczestnictwa między pozwanymi było uzasadnione. Sąd Apelacyjny rozpoznając niniejsze zażalenie stoi na stanowisku, iż współuczestnictwo po stronie pozwanej w sprawie o zasądzenie odszkodowania od wspólników spółki cywilnej jest współuczestnictwem materialnym. Zgodnie z art. 72 § 1 k.p.c., kilka osób może w jednej sprawie występować w roli powodów lub pozwanych, jeżeli przedmiot sporu stanowią: prawa lub obowiązki im wspólne lub oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej (współuczestnictwo materialne) albo jeżeli przedmiot sporu stanowią roszczenia lub zobowiązania jednego rodzaju, oparte na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej, jeżeli ponadto właściwość sądu jest uzasadniona dla każdego z roszczeń lub zobowiązań z osobna, jak też dla wszystkich wspólnie (współuczestnictwo formalne). Zatem tożsamość podstawy faktycznej w rozumieniu art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. nie jest wyznaczana okolicznościami faktycznymi mającymi usprawiedliwiać określone roszczenia, lecz wyraża się sferą prawa podmiotowego wynikającego z jednego, tego samego stosunku prawnego, z którego to prawa podmiotowego dopiero wynikają roszczenia. Wobec tego tożsamość podstawy faktycznej w rozumieniu art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. należy postrzegać jako tożsamość zdarzeń, których wystąpienie determinuje powstanie określonego stosunku prawnego będącego źródłem praw, z których wywodzone są następnie roszczenia, a nie jako tożsamość okoliczności faktycznych wymagających przytoczenia na uzasadnienie konkretnych zgłoszonych żądań z tych praw wywiedzionych (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008r., III CZP 111/07, Lex nr 333005). Bez wątplenia takim zdarzeniem realiach niniejszej sprawy jest przyjęcie przez pozwanych jako wspólników spółki cywilnej naczepy na teren własnego przedsiębiorstwa i jej późniejsze zaginięcie potencjalnie rodzące odpowiedzialność odszkodowawczą. Okoliczności te z pewnością nie wyłączają, jak wskazano w zażaleniu, wynikającej z art. 864 k.c. solidarnej odpowiedzialności wspólników wynikającej. W tym stanie rzeczy całkowicie drugorzędne znaczenie ma czy i jaka umowa łączyła strony sporu. Odpowiedzialność solidarna dłużników polega na tym, że wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna. Wybór ten jest uprawnieniem wierzyciela (powoda). W wymiarze procesowym pozwanie kilku dłużników solidarnych rodzi postać współuczestnictwa materialnego, gdyż osoby pozwane w charakterze dłużników solidarnych są współuczestnikami materialnymi ze względu na łączącą się z solidarnością bierną wspólność obowiązków dłużników (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2012 r., IV CZ 14/12, L.).

Na gruncie art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c., w orzecznictwie przyjmuje się jednolicie, że wygrywającym proces współuczestnikom, o których mowa w cytowanym przepisie, reprezentowanym przez tego samego radcę prawnego, sąd przyznaje zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2007r., III CZP 130/06, OSNC 2008, nr 1, poz. 1; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2011 r., I UZ 15/11, Lex nr 1413498 ). Tym samym zawarte w zażaleniu żądanie odrębnego zasądzenia kosztów zastępstwa

procesowego na rzecz każdego z pozwanych nie znajduje podstawy prawnej. Zgodnie zatem z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) koszty te - zasądzone przez Sąd I instancji - wyniosły 3.600 złotych (stawka minimalna).

Wskazane wyżej rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w § 2 ust. 1 i 2 przewiduje, iż zasądzając opłatę za czynności radcy prawnego z tytułu zastępstwa prawnego, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Ustawodawca pozostawił zatem możliwość ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika na poziomie wielokrotności stawki minimalnej przy uwzględnieniu wskazanych w powołanym przepisie kryteriów w oparciu o okoliczności zaistniałe w konkretnej, rozpoznawanej sprawie. Kierując się tymi dyrektywami należy przyjąć, iż Sąd rozstrzygając wniosek pełnomocnika powoda o przyznanie wynagrodzenia powinien ocenić czy jego nakład pracy był przeciętnym nakładem pracy pełnomocników w sprawach o podobnym charakterze a także ocenić czy staranność pełnomocnika przy wykonywaniu tych czynności była wyższa od przeciętnej. Przy czym Sąd dokonując oceny w tym zakresie powinien wziąć pod uwagę długość trwania postępowania, ilość wyznaczonych rozpraw i przeprowadzonych na nich czynnościach procesowych, aktywność pełnomocnika strony i jego wkład w rozpoznanie sprawy. Istnienie takich okoliczności wykazał pełnomocnik pozwanych w treści wniesionego zażalenia i dlatego Sąd Apelacyjny uznając ponad przeciętny nakład pracy pełnomocnika, długotrwałość postępowania i jego przyczynienie do rozstrzygnięcia sprawy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. zamienił zaskarżone rozstrzygnięcie podwyższając wygrodenie pełnomocnika do trzykrotności stawki minimalnej, a zatem z kwoty 3.600 złotych do kwoty 10.800 złotych, a w pozostałej części zażalenie jako bezpodstawne oddalił na mocy art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c.

Zawarte w punkcie IV. wyroku Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego, a zatem obejmujące koszty postępowania apelacyjnego i zażaleniowego. W odniesieniu do postępowania apelacyjnego orzeczenie zostało wydane na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., a zatem w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu i obejmuje koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym określone na podstawie § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015r., poz. 1804) w wysokości 5.400 złotych. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wskazanych w odpowiedzi na apelację kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości uznając, że nie zachodzą przesłanki określone w § 15 ust. 3 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 roku. Czynności pełnomocnika strony pozwanej w postępowaniu odwoławczym w istocie ograniczyły się do złożenia odpowiedzi na apelację oraz udziału radcy prawnego w jednej rozprawie apelacyjnej. Powyższe działania uznać należy za standardowe i nie wykraczające poza typowe zachowania stron w postępowaniu apelacyjnym. Z kolei w odniesieniu do postępowania zażaleniowego nastąpiło wynikające z art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. stosunkowe rozdzielenie kosztów. Z tych względów ostatecznie zasądzone od powoda na rzecz pozwanej kwotę 6.399 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.